

KURYER CODZIENNY

Dodatek do Nru 24 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 24 stycznia 1938 r.

W ŚNIEŻNYM RAJU.



Obrazek z Zakopanego w szronie, zachwycający nie tylko miłośnika zimowych sportów, ale i estetyka.



Na Hali Gąsienicowej. — W głębi Kasprowy Wierch

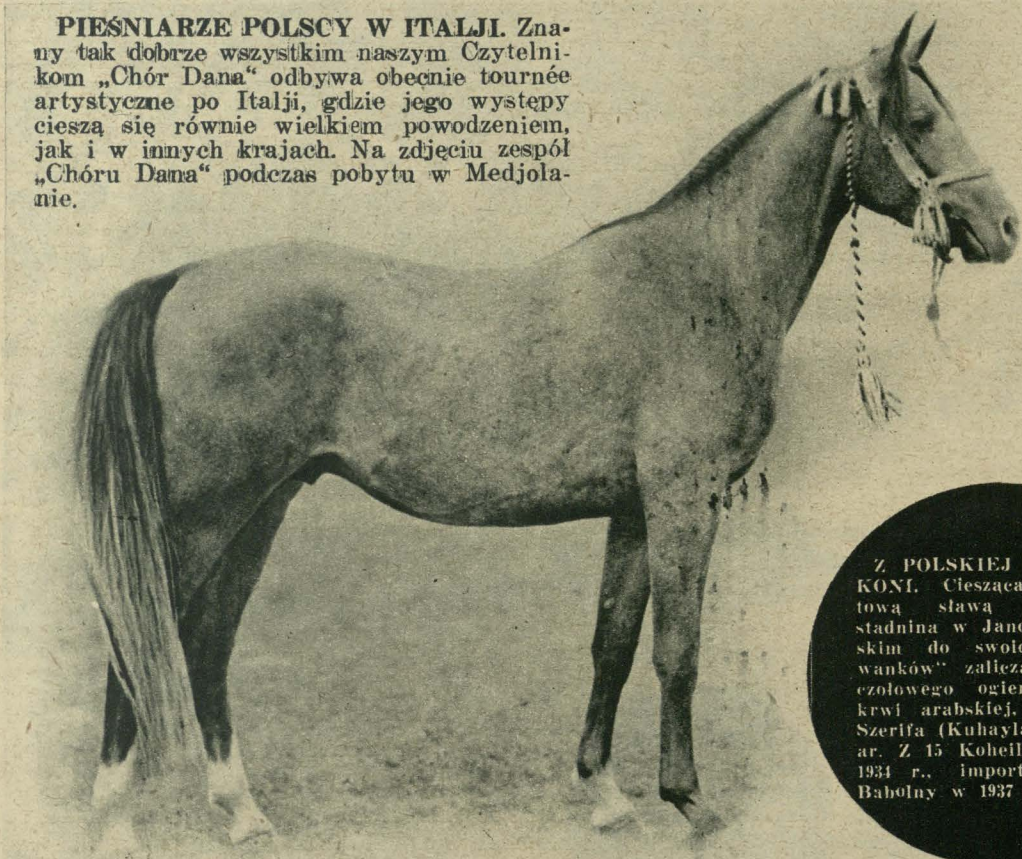


Młoda i urodziwa artystka scen warszawskich, p. Zofia Kajzerówna na wycieczce narciarskiej w Bukowinie na Podhalu.



*Scena z podrozmi
dla recytacji „Chór Dana“
„Czytelniczo“ piosenki
J.T. 88r. Chór Dana*

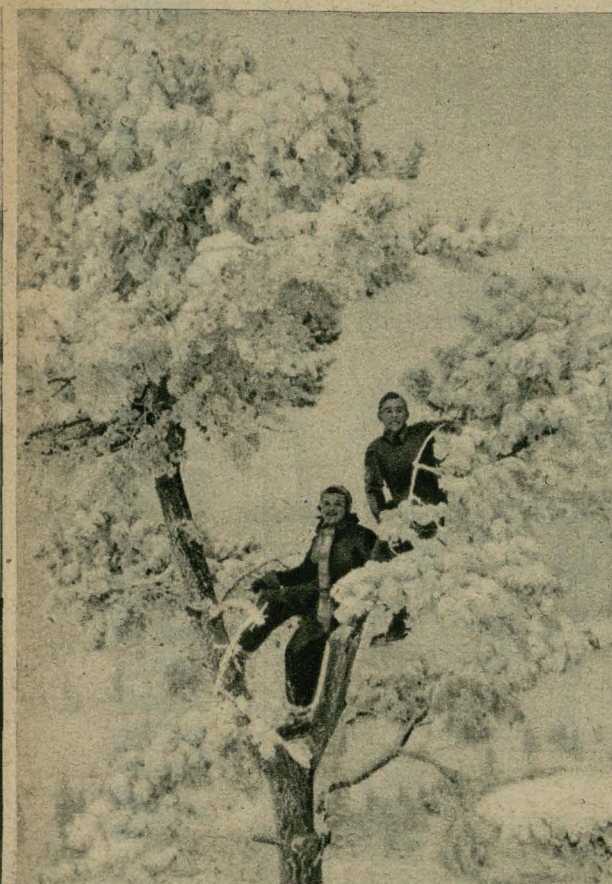
PIESNIARZE POLSCY W ITALJI. Znany tak dobrze wszystkim naszym Czytelnikom „Chór Dana“ odbywa obecnie tournée artystyczne po Italji, gdzie jego występy cieszą się równie wielkim powodzeniem, jak i w innych krajach. Na zdjęciu zespół „Chóru Dana“ podczas pobytu w Medjolanie.



Z POLSKIEJ HODOWLI KONI. Cieszą się sławą, towa sława państwowa stadnina w Janowie Podlaskim do swoich „wychowanków“ zalicza tego oto czystego ogiera czystej krwi arabskiej. Kuhallan Szerifa (Kuhaylan Zaid or. ar. Z 15 Kohellan IV) ur. 1934 r., importowanego z Baholny w 1937 r.



KAWALERJA W WOJNIE NA DALEKIM WSCHODZIE. Depesze, donoszące o poszczególnych fazach pochodu wojsk japońskich w głąb Chin, opisują przeważnie ataki lotnicze i morskie. Niemniej trzeba jednak pamiętać o tem, że i w nowożytnej technice wojennej kawalerja nie straciła swego dawnego znaczenia. Oto scena z ataku japońskich kawalerzystów podczas walk w okolicy Nankinu.



CUDA ZIMOWYCH KRAJOBRAZÓW. Nie dziwnego, że tych dwoje młodych ludzi ma takie wesołe twarze. Komużby nie robiło się przyjemnie, gdy ogląda nacechowane taką pięknością cuda zimy-artystki. Jakby obrzucona białym kwieciem wygląda ta sosna, na którą spadł puszysty śnieg.



ŚNIEŻYCE NAD MORZEM BAŁTYCKIEM. Niedawne śniegi, które i Polskę nawiedziły, dały się bardzo dotkliwie odczuć niemieckim portom nad morzem Bałtyckiem. W Szczecinie np. olbrzymie masy śnieżne zwożono samochodami ciężarowymi na brzeg morski, aby umożliwić komunikację w obrębie miasta.



TANIEC U STÓP SPINKSA I PIRAMID. Ta uroczona tancerka węgierska, Edyta Zeisler dostaje niewątpliwie wielkiego zadowolenia, mogąc popisywać się swym tańcem u stóp kolosów egipskich, które w przedzielnym wieku tylu już ciekawych rzeczy mogły oglądać.

NAJMODNIEJSZY KOSTJUM KAPIEŁOWY. Oczywiście nie jest on aktualny dla nas i dla wszystkich krajów, przechodzących obecnie porę zimową, w Kalifornji jednak sezon morski jest właśnie w tej chwili w całej pełni.



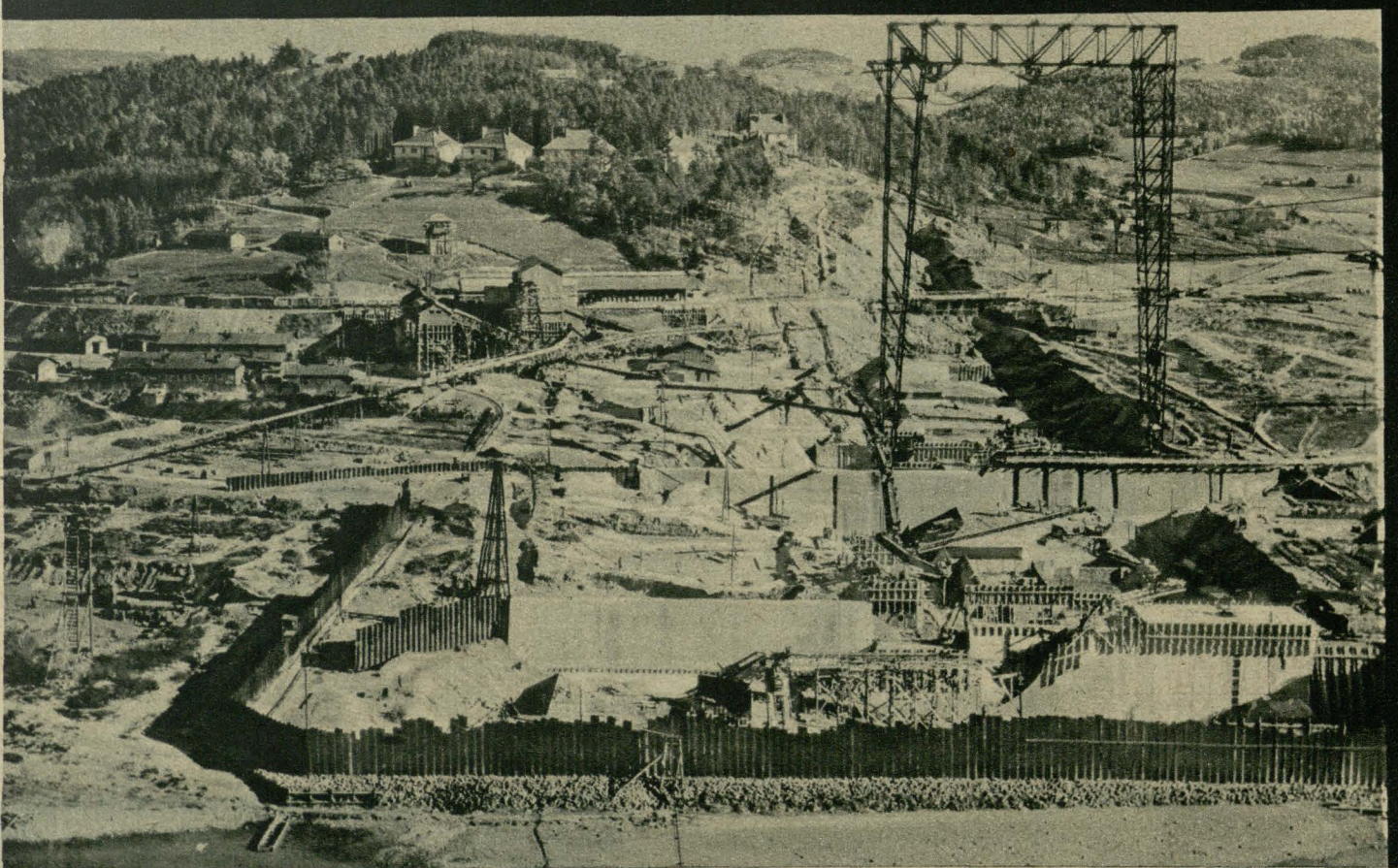
STUDENCI HOLENDERSCY W ZAKOPANEM. Od czasu pobytu ks. Juljany i jej małżonka w Krynicy, Polska stała się bardzo popularna w Holandji. Oczywiście i Zakopane uzyskało tam rozgłos. W ostatnich dniach przybyli do naszej „stolicy zimowej“ studenci holenderscy, dzięki czemu przy zabawach i tańcach można było porównać holenderskie stroje ludowe z naszymi.



ST. WYSPIANSKIEGO „NOC LISTOPADOWA“ W ŁODZI. Z powodu trudności inscenizacji ten wspaniały poemat dramatyczny wielkiego poety rzadko jest na scenach naszych wystawiany. Z tem większym uznaniem zanotować trzeba przedstawienie „Nocy Listopadowej“ w Teatrze Polskim w Łodzi, w dekoracjach prof. St. Jarockiego, a w inscenizacji dyr. Wroczyńskiego i B. Dąbrowskiego. Na zdjęciu scena u w. ks. Konstantego z pp. Winawerem, Modrzeskim, Wronkim i Niedźwiedzką.



DO CZEGO MOŻE SIĘ PRZYDĄC KACZKA? Oczywiście można ją zjeść, można ją obkubać i pierze w ten, czy inny sposób spożytkować — to rzecz codzienna. Niezwykle jest natomiast pomysł, spożytkowujący kaczkę jako... puszek do pudrowania. Gdy ma się ładną twarzyczkę, to i kaczkę jest... do twarzy.



OBECDNY STAN ROBÓT W ROŻNOWIE. Z żywym zainteresowaniem przyjmuje całe nasze społeczeństwo wiadomości o postępie robót przy budowie zapory wodnej w Rożnowie, jednego z największych dzieł nowoczesnej techniki polskiej. Mrozy i śniegi spowodowały oczywiście zastój w tych pracach, które z nastaniem pomyslniejszej pory będą dalej prowadzone.

WESOŁE PRZYGODY MYSZKI MICKEY I PSA BURKA

RYSOWAŁ
WALT DISNEY

Myszka Mickey otrzymała list z Dzikiego Zachodu w którym jej przyjaciółka Kasia donosi o odkryciu złota. Myszka Mickey i piesek Burek wyruszą na Dzikie Zachód. W pocigu Burek po-
czyna strzelać z re-
wolwerów. Służbako-
lejowa zakuła Burka
i Mickey w kaidanki.

No przez ciebie Burku
jedziemy teraz na Dzikie
Zachód, jako dwaj
więźniowie!

A ja myślałem myszko,
że tu już wszyscy przy-
zwyczaili się do strzałów!

Jesteśmy już na miejscu — wasze
bagaze oddałem już szeryfowi!

SZERYFOWI?

Tak, po dro-
dze telegra-
fowałem po
szeryfa, aby
przyszedł na
stację!

Oto są ci szaleńcy szeryfie,
kulami podziurawili cały pocigi!

Ostrzegam, że przy na-
mniejszej próbie ucieczki
— będę strzelał!

A to są gaga-
tki, strzelali
w pocigu!

To są najzu-
chwalisi zło-
cy od czasu
Dálního!

Tosnągiwborowisi strzel-
cy Dzikiego Zachodu!

A widzisz Mic-
key, jesteśmy
już tuż obok
miasta o nas
mówi!

Niech pan nas wysłucha szeryfie.
Burek był tak podniecony podró-
żką, że zaczął
strzelać...

Tak, rozumiem, ale w pocig-
u strzelać nie wolno. Ma-
szynista może się
przestraszyć!

Nie jesteście tu pierwszymi cow-
bojami, którzy urządzają strzelaniny.
Byli tacy, ale już nie żyją...

Ależ sze-
ryfie, to-
maczę
właśnie!

Ja tu jestem stróżem prawa.
Będę bardzo zadowolony, jeśli
więcej nie będę już miał
z wami do czynienia!

A teraz możecie
odejść! Ale zapamię-
tam was sobie. Macie
tu waszą broń!

O, dzie-
kujemy!

O, my
idziemy
szukać zło-
ta. Niema-
my ocho-
ty tracić cza-
su w wię-
zieniu...

Hip, hip hurra! Jesteśmy
wolni!

Wiesz Mickey, ale właści-
wie ten Dzikie Zachód wcale
nie jest taki
dziki, jak so-
bie to wyo-
brażaliśmy!

